



Kwestie międzynarodowe w niemieckiej kampanii wyborczej

Łukasz Jasiński

Jednym z istotnych tematów kampanii przed wyborami do Bundestagu, które odbędą się 23 lutego, są sprawy międzynarodowe i kierunki przyszłej polityki zagranicznej Niemiec. Tematyka ta stała się jeszcze bardziej obecna w debacie politycznej po Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa i początku amerykańsko-rosyjskich negocjacji w sprawie pokoju na Ukrainie. Najważniejszymi kwestiami są przyszłość relacji transatlantycznych i możliwości dalszego wspierania Ukrainy. Istotnym tematem pozostaje ewentualna zmiana niemieckiej polityki migracyjnej. Różnice w podejściu do tych zagadnień stanowią ważną oś sporu politycznego w Niemczech.

Wyniki przedwyborczych sondaży największych pracowni badań opinii (INSA, Allensbach, Forsa) wskazują, że [faworytem jest Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna](#) (CDU) z poparciem około 30%. Skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD) może liczyć na 20–22%. Kolejne miejsca zajmują socjaldemokratyczna SPD (około 15%) i Zieloni (12–14%). Szanse na wejście do Bundestagu ma także skrajnie lewicowa Die Linke (około 7%), a na granicy 5-procentowego progu wyborczego balansują populistyczny [Sojusz Sahry Wagenknecht](#) (BSW) oraz liberalna FDP. Po wyborach prawdopodobna jest koalicja CDU z SPD lub Zielonymi.

Wojna na Ukrainie i negocjacje pokojowe. Większość partii politycznych – oprócz AfD, BSW i Die Linke – krytycznie oceniła [działania USA](#) w sprawie zakończenia wojny. Pominięcie Ukrainy i UE w amerykańskich rozmowach z Rosją zostało uznane za osłabienie więzi transatlantycznych. Politycy deklarujący wsparcie dla Ukrainy wskazują, że celem jest zapewnienie Ukrainie jak najlepszej pozycji wyjściowej w negocjacjach pokojowych. Unikają jednak deklaracji na temat ewentualnego udziału Bundeswehry w misji pokojowej. Sugeruje to niechęć do podjęcia ryzyka, a także brak jasnego planu uczestnictwa Niemiec w takiej misji, zwłaszcza jeśli miałyby ona działać bez wsparcia USA.

W kampanii wyborczej najbardziej konsekwentnie proukraińskie stanowisko prezentują CDU, Zieloni i FDP. Zapowiadają oni kontynuację wsparcia dla Ukrainy i sugerują przekazanie jej nowych rodzajów broni, w tym pocisków Taurus, które mogą razić cele na terenie Federacji Rosyjskiej. Partie te postrzegają Rosję jako potencjalne długofalowe zagrożenie dla Niemiec i UE. Ze względu na prorosyjskie i pacyfistyczne sentymenty części elektoratu SPD Olaf Scholz usiłuje prezentować się jako „kanclerz pokoju”, który wsparcie dla Ukrainy łączy ze sprzeciwem wobec dostaw Taurusów w obawie przed „eskalacją” ze strony Rosji. Sugeruje także, że pomoc Ukrainie nie może się odbywać kosztem ewentualnych cięć socjalnych. Przeciwnie dostawom broni są AfD, BSW i Die Linke, argumentując to pacyfizmem i koniecznością „dialogu” z Rosją, która z ich punktu widzenia powinna być dla Niemiec ważnym partnerem, także w dziedzinie energetyki.

Stosunek do sojuszników z NATO i partnerów z UE. Jeszcze przed wyborami prezydenckimi w USA większość niemieckiej opinii publicznej wyrażała [obawy przed powrotem do władzy Donalda Trumpa](#). Jego zwycięstwo z entuzjazmem przyjęła jedynie AfD. Partię tę publicznie wsparł Elon Musk (występ na wiecu i wywiad z kandydatką na kanclerza Alice Weidel) oraz [wiceprezydent J.D. Vance](#). Jego wystąpienie na konferencji

monachijskiej zostało uznane, m.in. przez lidera CDU Friedricha Merza, za niedopuszczalną ingerencję w kampanię wyborczą.

Przedstawiciele CDU, SPD i Zielonych obawiają się osłabienia więzi z USA i zmniejszenia amerykańskiego zaangażowania w Europie. Mimo to podkreślają konieczność podtrzymania współpracy transatlantyckiej. Elementem narracji CDU pozostaje teza, że Merz w roli kanclerza będzie mimo wszystko [w stanie porozumieć się z Trumpem](#). Jednocześnie polityk ten wskazuje jednak na konieczność wspólnego reagowania całej UE na potencjalne nałożenie ceł przez amerykańskiego prezydenta. W kontekście relacji handlowych Unii liderzy zarówno CDU, jak i SPD opowiadają się za jak najszybszą ratyfikacją [porozumienia handlowego z Mercosurem](#).

Dla większości partii zaangażowanie w proces integracji europejskiej pozostaje fundamentem polityki zagranicznej. Formułowanym postulatem zwiększania europejskiego potencjału obronnego poprzez rozbudowę zdolności przemysłowych nie towarzyszą jednak konkrety dotyczące zapewnienia takim projektom odpowiedniego finansowania. Kierownictwo CDU i SPD pozostaje niechętne koncepcji wspólnego zadłużenia na cele obronne. Rozwiązanie takie są skłonni rozważyć Zieloni. Die Linke opowiada się przeciwko zbrojeniom, domagając się zwiększenia roli Unii w polityce społecznej. Niechętne wobec UE stanowisko prezentuje AfD, która domaga się opuszczenia strefy euro i powrotu do marki niemieckiej. Kolejnym postulatem tej partii jest ograniczenie roli instytucji unijnych na rzecz państw narodowych. Przeciwdziałanie się dalszej integracji w ramach UE jest także częścią programu BSW.

Relacje z Chinami, które w niemieckiej gospodarce pełnią rolę partnera, nie stanowią w kampanii wyborczej istotnego tematu. Stosunek do ChRL będzie oparty na dotychczasowym podejściu, które określa rządowa [Strategia wobec Chin i dokumenty UE](#), według których państwo to jest partnerem-konkurentem i rywalem systemowym.

Relacje z Polską. Najbardziej konkretne stanowisko zajmuje Merz. Zasugerował on rozpoczęcie prac nad nowym traktatem, który mógłby nadać formalnym relacjom z Polską wymiar zbliżony do stosunków z Francją. Pośród możliwych pól współpracy wskazuje m.in. energetykę, bezpieczeństwo i rozbudowę infrastruktury transportowej. Deklarując zbliżenie z Polską, lider CDU wizerunkowo odcina się od kanclerza Scholza, oskarżanego o brak przywództwa na arenie międzynarodowej i skromne rezultaty ubiegłorocznych [polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych](#).

Optymistyczne deklaracje lidera CDU pomijają potencjalne pola napięć w relacjach z Polską, do których należy odmienne podejście do kwestii finansowania europejskiej obronności (sprzeciw wobec wspólnego zadłużenia na te cele) i zabezpieczenia zewnętrznej granicy UE. Istnieje także ryzyko, że dążąc do wizerunkowego sukcesu, nowy rząd z CDU na czele podejmie jednostronne działania, takie jak zawracanie migrantów na polsko-niemieckiej granicy, co stanie się kolejnym polem konfliktu.

Dla niemieckich partii populistycznych Polska i, szerzej, Europa Środkowo-Wschodnia nie stanowią przedmiotu

zainteresowania. W programie wyborczym AfD Polska występuje jedynie w kontekście odrzucenia postulatów zadośćuczynienia za niemieckie zbrodnie II wojny światowej. Z kolei BSW pomija Polskę w programie.

Wymiar międzynarodowy dyskusji o migracjach. Zamachy z udziałem migrantów, do których doszło w ostatnich dwóch miesiącach w Magdeburgu, Aschaffenburgu i Monachium, wywołały kolejne dyskusje [o zaostrzeniu polityki migracyjnej w Niemczech](#). Najbardziej radykalne postulaty formułuje AfD, która domaga się zawracania migrantów na granicy oraz masowych deportacji osób bez uregulowanego statusu. Postulaty dotyczące niewpuszczania do Niemiec migrantów, w tym osób poszukujących azylu, znalazły się także w programie CDU. Merz zapowiada także przywrócenie stałych kontroli na granicach, mimo że byłoby to sprzeczne z kodeksem Schengen. SPD i Zieloni postulują natomiast szybsze rozpatrywanie wniosków azylowych oraz opowiadają się za [implementacją unijnego paktu migracyjno-azylowego](#). FDP domaga się ujednoczenia na poziomie unijnym poziomu świadczeń społecznych przynależnych migrantom, a BSW wskazuje na konieczność przeprowadzania procedur azylowych na terenie państw trzecich, poza UE. Takie postulaty, jak wprowadzenie trwałych kontroli na granicach, są wątpliwe na gruncie prawa UE i trudne do realizacji ze względu na braki kadrowe w niemieckich służbach. Wskazują jednak kierunek, w którym ewoluje niemiecka polityka migracyjna. Jedynie Die Linke krytykuje pomysły ograniczania skali migracji do Niemiec.

Wnioski. Konferencja monachijska i działania prezydenta Donalda Trumpa zwiększyły obecność problematyki międzynarodowej w ostatnim tygodniu przed wyborami. Niezmieniony pozostał jednak podział między zwolenników trudnej kontynuacji dotychczasowej polityki (CDU, SPD, Zieloni, FDP) a partie domagające się odejścia od zaangażowania Niemiec w proces integracji europejskiej i współpracę transatlantycką – AfD i BSW, częściowo Die Linke.

W świetle sondaży po wyborach należy spodziewać się utrzymania obecnego kursu w polityce zagranicznej Niemiec (współpraca z USA bilateralnie i w ramach NATO, przywiązanie do UE). Wobec ostatnich działań USA utrzymanie przez Niemcy silnych więzi transatlantyckich może okazać się bardzo trudne. Należy spodziewać się zmian związanych z zaostrzeniem polityki migracyjnej i wzrostem niemieckich wydatków na obronność. Ewolucja sfery bezpieczeństwa będzie powiązana z wynikami negocjacji między USA i Rosją.

Z punktu widzenia Polski długofalowym zagrożeniem będzie osiągnięcie przez AfD w wyborach statusu drugiej siły politycznej w Niemczech i największej partii opozycyjnej. Może wówczas mocniej niż dotychczas oddziaływać na dyskurs publiczny i stopniowo normalizować postulaty podważające dotychczasowe fundamenty niemieckiej polityki zagranicznej. Wizja AfD zakładająca budowę architektury bezpieczeństwa w Europie wspólnie z Rosją, osłabienie UE i marginalizowanie Europy Środkowej jest sprzeczna z interesami Polski.